

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7^{1/2} i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięc. 1 zł. 2 krotna dost. do domu 1-80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2 krotna wysyłka 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct.

miesięcznie 10 — 1-35

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach: 2 —

niezależnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

Za 1 wiersz petitiwy albo jego miejsce 10 ct.
nadstawione wiersz garmondowy 40 ct., male
ogłoszenia za wiersz 3 ct., najmniej 80.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 — 4 —
oba wydania razem 4 — 5 —

Kopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorażczyzny 1. 17.

TELEFON 541

Telefoniczne i telegraficzne depesze

„Słowa Polskiego“.

Przesilenie gabinetowe.

Wiedeń, 27 września. Rozstrzygnięcie przesilenia do tej chwili jeszcze nie nastąpiło. Rezultatem wczorajszego dnia zdaje się być fakt, że kombinacja utworzenia gabinetu koalicyjnego przez ks. Alfreda Liechtensteina spełzła na niczem.

Obecnie mówią prawie wyłącznie o ewentualności gabinetu urzędniczego, za którym oświadcza się także *N. Fr. Presse*, uważając, że taki gabinet neutralny, byłby w chwili naprężenia stosunków politycznych w państwie, najwłaściwszym wyjściem z trudnej sytuacji. Obecnie zdaniem tegoż dziennika ani ministerstwo prawicy, ani gabinet lewicy nie zdołałyby się dłużej utrzymać przed *forum* parlamentu.

Wypadkiem wczorajszego dnia były audyencye u cesarza, który przyjął kilka wybitnych osobistości politycznych, między innymi Chlumecyego. Audyencya Chlumecyego u cesarza trwała przeszło godzinę.

Także Jaworski miał być wczoraj u cesarza. Wiadomość ta jednak wymaga jeszcze potwierdzenia.

Wczoraj odbywały się także w dalszym ciągu konferencye polityków.

Mianowicie hr. Oswald Thun konferował z Jędrzejowiczem i z ministrem hr. A. Gołuchowskim.

Minister Kalay był u cesarza na audyencyi. Popołudniu odbyła się znowu konferencya bar. Dipanliego z ks. Liechtensteinem, który ma już dziś wyjechać z Wiednia.

N. W. Tayblatt podnosi w ostatniej chwili kandydaturę bar. Gautscha (?).

Co do planów ks. Liechtensteina — donoszą, że zamierzał on w pierwszym rzędzie znieść rozporządzenia językowe, oraz uzyskać na to zezwolenie Czechów przez zamianowanie kilku ministrów z pośród polityków czeskich i udzielenie poważnych koncesyj Czechom.

Lewica niemiecka dała wobec tego do poznania, że o poparcu jej nie może być nawet mowy. Ciekawą jest informacya *Deutsches Volksblattu*, który zapewnia, że w politycznych kołach utrzymują, iż na widownię wypłynęło zupełnie nowe nazwisko, mianowicie hr. Uexkyll'a, który jest obecnie komendantem m. Wiednia.

Lubiana, 27 września. *Slovenec* donosi z Wiednia, że misya ks. Liechtensteina stanowczo nie udała się, ponieważ chciał on stworzyć gabinet prawicy. Dziś mówią poważnie o ministerstwie urzędniczym. Rozporządzenia językowe dla Czech i Moraw zostaną zniszczone, a prawica zachowa się wobec nowego t. j. urzędniczego gabinetu zupełnie obojętnie i będzie przedłożenia rządu traktowała tylko ze stanowiska rzeczowego.

Swoją drogą, takie ministerstwo urzędnicze może zostać w parlamencie przy pierwszym głosowaniu obalone.

Niektóre dzienniki podnoszą, że misya ks. Liechtensteina spełzła na niczem, wskutek zachowania się Polaków, którzy nie chcą opuścić swoich sojuszników — Czechów.

Praga, 27 września. *N. Listy* donoszą z Wiednia, że stronnictwa prawicy zajęły stanowisko stanowczo opozycyjne wobec ewentualnego gabinetu urzędniczego.

Partye większości zgodne są zupełnie co do konieczności utrzymania solidarności prawicy.

O ostatniej naradzie komisji parlamentarnej Kola polskiego, w której, jak wiadomo, brali udział pp. Jaworski, Abrahamowicz, Dzierżyski i Piętał donoszą *N. Listy*, że panowie ci wyrazili przekonanie, że bezwarunkowo należy utrzymać solidarności prawicy.

Jedna z ekscelencyj miała się wyrazić, „że gdybyśmy chociaż o krok od solidarności z innymi stronnictwami prawicy chcieli odstąpić — to zostalibyśmy w kraju zmiażdżeni. Prawica musi być utrzymana w dotychczasowym składzie, chociażby ze względu na ugodę z Węgry“.

Inna znowu ekscelencya wyrazić się miała w następujący sposób: „Jeżeli byśmy teraz mieli popełnić zdradę wobec Czechów — to możnaby zrobić krzyżyk nad Kołem polskim (!) Red.“

Praga, 27 września. *Narodni Listy* piszą w naczelnym artykule, że chyba sfery miarodawcze przyszyły już do przekonania, że przesilenia, które się datują od r. 1861 nie dadzą się usunąć za pomocą połowicznych środków — trzeba radykalnej kuracyi, cięcia cesarskiego, t. j. zmiany konstytucyi.

Nigdy — powiadają *N. Listy* — w Austrii, jako państwie konstytucyjnym, nie popełniono większego błędu, jak obecnie przez usunięcie gabinetu hr. Thuna. Zrodziło się *vacuum*, które wypełnić nie będzie można.

Teraz, ze względu na okoliczności, towarzyszące trudnej sytuacji, jest zamiar pójścia na rękę Niemcom, chodzi tylko o znalezienie odpowiedniej miary, t. j. jeśli nie o zupełne zadowolenie, to przynajmniej o uspokojenie Niemców.

Politik powiada, że projekt ks. Liechtensteina utworzenia gabinetu z włączeniem wiernokonstytucyjnej większej własności rozbił się o warunki hr. Oswalda Thuna, który zażądał nietylko zniesienia rozporządzeń językowych, ale także natychmiastowej zmiany systemu.

Jaworski zda jutro na posiedzeniu komitetu wykonawczego prawicy sprawę z rokowań, jakie przeprowadził z ks. Liechtensteinem.

Gdyby przyszło do steru ministerstwo urzędnicze — to prawica postara się o to, ażeby ono tak prędko, jak powstało, znowu zapadło się w ziemię, i to jeszcze przed wyborami do delegacyj.

Wiedeń, 27 września. *Vaterland* polemizuje z *Narodnimi Listami*, uskarżając się na to, że sprawozdawca *N. Listów* niedokładnie poinformował swe pismo co do stanowiska katolickiej partii ludowej.

Włożył on także w usta Jaworskiego słowa, które nie odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy. Mianowicie *N. Listy* twierdziły, że Jaworski oświadczył, iż żaden Polak nie wstąpi do gabinetu, w którym znajdzie się przedstawiciel wiernokonst. większej własności.

Tymczasem, Jaworski wcale nie powiedział, a warto przy tej sposobności przypomnieć, że sam Jaworski był już członkiem gabinetu koalicyjnego.

Koło polskie wprawdzie stoi na stanowisku, że ani gabinet koalicyjny, ani ministerstwo urzędnicze nie byłyby w tej chwili wskazane, ale z tego wcale nie wynika jeszcze, że Jaworski odmówił wszelkiego współdziałania z wiernokonst. większą własnością.

Berno, (morawskie) 27 września. *Lidove Noviny* ogłaszają artykuł p. dra Stransky'ego, który uważają za komentarz do wczorajszej uchwały komitetu wykonawczego posłów czeskich.

W artykule tym Stransky wywodzi, że akcyja ks. Liechtensteina została rozbita.

„Ogólnie panuje przekonanie, że dymisya hr. Thuna przed utworzeniem drogi nowemu rządowi — była ciężkim błędem politycznym, który się długo mścić będzie. Takiego przesilenia, jak obecne, jeszcze w Austrii nie było. Stronnictwa większości są silnie zespalone, lewica zaś jest zupełnie niezdołną do akcyj, nawet na wypadek, gdyby jedna lub druga frakcyja prawicy przyłączyła się do lewicy. Trudności są tak wielkie, że nawet bar. Chlumecy nie znajdzie sposobu ich usunięcia.“

Możliwym jest tylko gabinet prawicy z nieograniczonem pełnomocnictwem uregulowania stosunków parlamentarnych.

Hr. Gołuchowskiemu, który bez żadnej odpowiedzialności prowadzi główną reżyserję za kulisami — zależy jedynie na przeprowadzeniu wyborów do delegacyj, co później nastąpi, jest mu obojętne, chociażby nawet miał nastąpić potop.

Czescy posłowie spoglądają z ufnością w przyszłość i spodziewają się, że normalny rozwój narodowościowy i wzajemny szacunek, są jedynymi gwarancjami pokojowego zażegnania obecnej burzy państwowej. Przesilenia dzisiejszego nie można zażegnać zwycięstwem jednych lub drugich, lecz jedynie w drodze szczerego porozumienia się Niemców z Czechami, można będzie państwu przyswoić tak pożądany spokój, a narodom dać możliwość rzetelnej, kulturalnej pracy“.

Wiedeń, 27 września. Urzędowe biuro korespondencyjne donosi:

Przesilenie gabinetowe dotychczas podług zgodych doniesień jeszcze nie jest rozwiązane. Niektóre dzienniki twierdzą, że misya ks. Alfreda Liechtensteina została porzucona i że obecnie na pierwszym planie stoi ewentualność gabinetu pod przewodnictwem Chlumecy'ego.

Zjazd austr. socyalnej demokracji.

Berno mor., 27 września. Zjazd delegatów socyalno demokratycznych zakończył wczoraj obrady. W przedmiocie organizacyi całej partyi przyjął w tej mierze wnioski kierownictwa i uchwalil, że każdy okręg wyborczy ma prawo do wyboru dwu delegatów, tam zaś, gdzie zorganizowane są kobiety, należy im jeden mandat odstąpić.

Jako siedzibę organizacyi całej partyi, uznano Wiedeń.

Ks. Ferdynand bułgarski w Wiedniu.

Wiedeń, 27 września. Książę Ferdynand bułgarski odwiedził wczoraj popołudniu hr. Gołuchowskiego; zabawił u niego godzinę.

Wiedeń, 27 września. Wczoraj popołudniu odbył się w Schoenbrunne na cześć księcia bułgarskiego Ferdynanda obiad dworski, w którym prócz cesarza, księcia bułgarskiego i tegoż orszaku, wzięli udział: wspólni ministrowie hr. Gołuchowski, Kallay, Krieghammer, minister *a latere* Scheeny, dyplomatyeczny agent bułgarski Sirmagjew, sekretarz agencji bułgarskiej Nikoforow, wielki ochmistrz dworu ks. Liechtenstein i adiutanci przyboczni.

Sprawa Hilsnera.

Praga, 27 września. *Narodni Listy* donoszą z Kutnejhory: „Wiadomość, jakoby obaj wymienieni przez Hilsnera współnicy zbrodni w Polnej zostali uwiezieni — nie potwierdza się. Aresztowano tylko Erbmana, drugiego zaś Wassermanna, władze jeszcze poszukują. Przy aresztowaniu Erbmana, zapytał go agent policyjny, czy wie, pod jakim zarzutem zostaje aresztowany.“

Erbmann odpowiedział, że domyśla się, iż Hilsner nagał rozmaitych rzeczy, z powodu zbrodni w Polnej, on jednak (Erbmann) czuje się niewinnym i wykaże swoje *alibi* w dniu popełnienia morderstwa na Hruzarównie.

Równocześnie aresztowano także żonę Erbmana i oboje odstawieni zostaną do Kutnejhory.

W kapeluszu Erbmana znaleziono potwierdzenie, iż odzież jego wysłana została w swoim czasie do Karlsbadu. Jak wiadomo bowiem, Hilsner zeznał, iż sprawca morderstwa, po spełnieniu zbrodni, zmienił ubiór.

Przeciw matce Hilsnera istnieje również podejrzenie, iż brała udział w mordzie.

Co do Wassermanna — to zdaje się, iż nie brał on udziału w zbrodni, gdyż w owym czasie miał znajdować się w szpitalu w Deutschbrod.

Praga, 27 września. Podług doniesień ze Slanego, obwiniony przez Hilsnera o zamordowanie Hruzarówny Erbmann miał tam być aresztowany i odstawiony do sądu obwodowego w Kutnahorze. Na razie jednak zaniechano tego, gdyż wśród ludności miejscowej dawano się zauważyć silne rozdrażnienie. Drugi przez Hilsnera wskazany, jako współwinnym mordu, Wassermann, stawil się dobrowolnie w Oustieku (Auscha), aby wykazać swoje *alibi* w czasie popełnionej zbrodni.

Mowa Loubeta do Rad generalnych.

Rambouillet, 27 września. Przyjmując Rady generalne, prezydent Loubet oświadczył, że wielkie dzieło wystawy może przyjść do skutku tylko na tle pokoju wewnętrznego i wyraził nadzieję, że wybrane korporacye wpływu swego użyją w kierunku zażegnania gwałtownych waśni i pożalowania godnych sporów i dodał w końcu: Patriotyzm nakazuje nam podać sobie dłonie, celem zapewnienia Francyi utrzymania jej moralnej i materyjalnej potęgi.

Z hagskiego parlamentu.

Haga, 27 września. Podczas rozprawy adwersowej w drugiej Izbie, wniesiono interpelacyę w sprawie wymiany listów między królową i papieżem, z powodu konferencyi pokojowej, oraz w sprawie prześladowania Armeńczyków i Młodoturków w Holandyi, podczas tejże konferencyi. W odpowiedzi minister Beaufort oświadczył, że przyjmuje zupełną odpowiedzialność za list królowej, a rzekomych prześladowań Armeńczyków i Młodoturków ani on, ani departament jego nie zarządzał.

Po wyroku o zamachach na Milana.

Bel rad, 27 września. Pasicz prosił przez ministerstwo spraw wewnętrznych o audyencyę u króla Aleksandra i u Milana, aby im osobiście podziękować za ulaskawienie. Przyjęto go na obu audyencyach.

Z ostatniego posiedzenia podczas procesu Knezewicza, należy jeszcze zanotować następujący ciekawy moment. Po ogłoszeniu wyroku, pułkownik Nikolicz, który, jak wiadomo, skazany został na 20 lat więzienia, powiedział, zwracając się do Knezewicza:

— Mam to tobie do zawdzięczenia.

Knezewicz odpowiedział:

— Nie jestem temu winien; ty sam jesteś winien, że nietylko sam siebie, ale i mnie także tak daleko zaprowadziłeś. To jest twoje dzieło.

O godz. 4 popołudniu nastąpiło za miastem stracenie Knezewicza. Na to widowisko zeszło się mnóstwo ciekawych z miasta.

Petersburg, 27 września. Prasa rosyjska uważa wyrok wydany wczoraj w Belgradzie, jako stosunkowo surowy. Zdaniem *Świeta*, zasądzenie

Kneze wicza, który usiłował wykonać zamach na życie swego byłego króla, jest w zupełności usprawiedliwione, natomiast skazania innych oskarżonych uzasadnić nie można. W utaskawieniu Passicza widzi to pismo szlachetny i dobry czyn króla Aleksandra.

Nowoje Wrenia jest zdania, że Milan powinien obecnie opuścić Serbię.

Zbrodnia czy samobójstwo?

Budapeszt, 27 września. U dyrektora fabryki w Weissen: Kubicky'ego, zajęta była 16-letnia dziewczyna, która przed kilku dniami zniknęła. Wczoraj znaleziono jej zwłoki w Dunaju.

Rozpuszczono tu pogłoskę, że dziewczyna ta padła ofiarą morderstwa. Wobec tego jednak, że na zwłokach nie ma śladu gwałtu — nie jest także wykluczone samobójstwo.

Katastrofa kolejowa.

Byga, 27 września. Skutkiem zetknięcia się wagonów na linii rysko-uskowskiej w Rodenpois, kilka wagonów uległo zgruchotaniu. Prowadzący pociąg z iną na miejscu, pałac ciężko ranny, a liczni podróżni odnieśli lekkie rany.

Rabunek w wagonie kolejowym.

Budapeszt, 27 września. *Pester Lloyd* donosi z Moskwy, że hrabinę Sumarokow podczas podróży koleją, oszołomiły w *coupé* dwie nieznane kobiety, które następnie okradły ją z gotówki, wynoszącej przeszło 50.000 rubli.

Trzęsienie ziemi.

Kalkutta, 27 września. Miejscowość Dard-schiling nawiedziło wczorajszej nocy groźne trzęsienie ziemi i wyrządziło ogromne szkody; równocześnie spadł ulewny deszcz. Podług pierwszych doniesień, straciło życie 9 Europejczyków i 20 tubyleców. Komunikacja kolejowa przerwana, wielkie plantacje herbaty zniszczone. Według dalszych doniesień, zginęło ogółem około 100 osób.

Defraudacya.

Moskwa, 27 września. Kupiec Memontow i naczelnik kasy kolei moskiewsko-archangielskiej, aresztowani zostali pod zarzutem sprzeniewierzenia 750.000 rubli na szkodę tejże kolei.

Pożar.

Moskwa, 27 września. W pewnej tutejszej drogueryi wybuchł wczoraj pożar, spowodowany eksplozyą, przyczem 26 osób odniosło ciężkie poparzenia.

Stan powietrza.

Wiedeń, 27 września. Opady małe. Morze prawie spokojne. Pochmurno. Umiarkowanie ciepło.

Wiedeń, 27 września. *Wiener Ztg.* ogłasza: Cesarz nadał właścicielowi dóbr Józefowi Rudkowskiemu w Wyżnicy krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Wiedeń, 27 września. Prezydium dolno-astryackiej krajowej dyrekcji skarbu zamianowało koncepcję skarbowego, Romana Dziedzickiego, komisarzem skarbowym.

Innsbruck, 27 września. Nestor poetów tyrolskich: Kaspar Speckbacher zmarł w Obermünzing, przeżywszy lat 81.

Ostryhom, 27 września. Zmarł tu biskup Paweł Palasthy.

Berndorf, 27 września. Z powodu zapowiedzianego na jutro przybycia cesarza na otwarcie wybudowanego przez Kruppa teatru jubileuszowego, miasteczko jest uroczystie udekorowane.

Paryż, 27 września. Rada gabinetowa zamianowała generała Delanne'a w miejsce zmarłego generała Braulta szefem sztabu generalnego armii, a admirała Menarda naczelnym komendantem eskadry północnej.

Petersburg, 27 września. Głód grozi tego roku trzem prowincjom południowym: Besarabii, Taurydze i Chersoniowi, a także niektórym okolicom w Samarze i gub. Saratowskiej. Położenie tych prowincyj jest tem krytyczniejsze, że już w roku zeszłym były one nawiedzone głodem.

Petersburg, 27 września. Wydano tu ukaz, mocą którego znajomość języka rosyjskiego jest dla urzędników policyjnych w Helsingforsie obowiązująca.

Nowy Jork, 27 września. Admirał Dewey przybył tu na okręcie „Olimpia“.

Ministerstwo urzędnicze.

Wiedeń, 27 września. Przesilenie gabinetowe prędzej już dobiega końca.

Od wczoraj wieczorem, uważać należy misję ks. Alfreda Liechtensteina, co do utworzenia gabinetu prawnicy, za stanowczo upadłą.

Wobec tego, ministerstwo urzędnicze nie ulega już najmniejszej wątpliwości.

Wczoraj wieczorem krążyły pogłoski, że na czele gabinetu urzędniczego stanie bar. Chlumecy.

N. W. Tagblatt, który dziś rano wyszedł, zaprzecza jednak temu, jakoby Chlumecy objął miał misję utworzenia gabinetu „czapki z bączkiem“.

Vaterland uważa za rzecz niewykłuczoną, że na czele gabinetu urzędniczego stanie bar. G a u t s c h.

Mowa p. Gregorioa.

Gorycyja, 27 września. P. Gregorie wygłosił wczoraj na zgromadzeniu wyborczem w Vavasina mowę, w której sprecyzował nowy program polityczny goryckich Słowian.

Żądają oni odłączenia Gorycyi od Gradyjski, oraz utworzenia osobnych Sejmów krajowych.

Uroczystość studencka.

Lublana, 27 września. Na uroczystość 15 rocznicy założenia burszensaftu „Carniola“, przybyło z różnych stron wielu uczestników. Z powodu, że *Slovenec* zapowiadał z okazji tej uroczystości zaburzenia, policya zakazała studentom noszenia odznak.

Uwolnienie.

Praga, 27 września. Zarobnik Tomasz Huber, który 5 maja zranił ciężko nożem niemieckiego prawnika dr. Grome'go — został przez sąd uwolniony, ponieważ stwierdzono, że czyn ten popełnił w stanie nietrzeźwym.

Sensacyjne aresztowanie.

Szczecin, 27 września. Hr. Arnim, syn głośnego antagonisty Bismarka został tu aresztowany, ponieważ jako prezes Rady zarządzającej banku pomorskiego, pożyczzył na hypotekę własnych obdłużonych dóbr kilka milionów marek, wskutek czego naraził ten bank na wielkie straty i zachwiał jego istnienie.

Z sali sądowej.

(W konkurach).

Lwów, 26 września.

Przesłuchiwano dalszych świadków.

Świadek Apolonia Sempik, „kapelusznica“ panna służąca Fogtowej, a jak się pokazuje, jej zaufana, wiedziała o konkurach i pożyczkach Czerwińskiego. Jezdziła p. Fogtowa do Stanisławowa i tu dowiedziawszy się, że Czerwiński wyłudził podpis na akcie darowizny, przestraszyła Fogtową przed nim, ta jednak uważała to za żart.

Z polecenia Fogtowej pisała kilka listów do Czerwińskiego, które, o ile sobie przypomina, zaczynała od słów: „Wielmożny Panie“ a nie: „Kochany Władczku!“

Dr. Grek: Czy panicz p. Czerwińskiego, w czasie, kiedy mieszkał u was, miał co jeść, dobrze mu było?

Św.: Bardzo dobrze.

Dr. Grek: Panie Czerwiński, podziękuj pan bodaj za to. (Sala odpowiada śmiechem).

Ile razy Czerwiński nocował u jej pani — tego nie wie dokładnie. Mogło to być dwa razy — mogło być i więcej...

Św. Chrzanowski, budowniczy, jechał raz przypadkowo koleją z Czerwińskim, którego nie znał wcale. Cz. opowiadał wtenczas, że żeni się ze starą babą, za którą bierze pieniądze. „Bierz dyabli babę — mówił — byle pieniądze były“. O Fogtowej wyraża się świadek z całym uznaniem. Dla siebie była oszczędna — cębnie jednak drugim spieszyła z pomocą. Przypomina sobie wypadki, w których darowywała nawet czynsze lokatorom, gdy nie mogli się uiścić.

Św. Aberle czeladnik cukierniczy — zeznaje na odnośne zapytania przewodniczącego, że cukiernia Czerwińskiego w Stanisławowie mogła nieść przeciętnie do 4.000 zł. rocznego dochodu. Z polecenia Czerwińskiego nigdy nie pisał listów do pani Fogtowej.

Na początku popołudniowej rozprawy przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału, zezwalającą tylko na przesłuchanie Turzańskiej w roli świadka. Inne wnioski obrony uchylono.

Św. Ichnowski, czeladnik z cukierni Czerwińskiego i czasowy administrator tej cukierni po uwieszeniu pryncypała, badany jest szczególnie co do okoliczności, towarzyszących zawarciu kontraktu sprzedaży realności Turzańskiej. Słyszał o jakimś kontrakcie, mówiono o nim i naradzano się nad szczegółami — podać jednak definitywnie niczego nie może. Był jednak wtenczas p. Markowski — był i p. Lande.

Przew.: Jak pisało się kontrakt, czy p. Cz. kupował jakie blankiety wekslowe?

Św. Tak jest. Kupował je syn p. Cz. Dostał 10 zł. i przyniósł dwie czy trzy korony reszty.

Przew.: Czy po sprzedaży nie odbierał p. Cz. czynszu?

Św. Ja sam odbierałem kilka razy, później zaś p. Turzańska.

Był obecny w chwili, gdy w sprawie Fogtowej do sklepu Cz. zgłosił się Tytz. Słyszał, jak pryncypał jego mówił: „To nie jest mój pierścionek, co do pieniędzy zaś, to ona (Fogtowa) nie znajdzie pokrycia.“

Na odnośne zapytanie obr. Sumpera — zeznaje osk. Czerwiński, że Ichnowski nieraz „dzelił się z kasą“, że syn jego złapał go raz na kradzieży. Było to w czasie, gdy on już siedział w więzieniu.

Świadek zeznaje, że to jest nieprawda i że syn Czerwińskiego, Kazimierz, zgrywał się w karty, z którego też powodu nieraz do niego zgłaszał się po pożyczki kilkuguldenowe.

Raz jednak odmówił on stanowczo nowemu żądaniu. Wtedy Kazimierz Cz. w nocy, już po zam-

knięciu sklepu, rozbił kłódkę, zabrał z kasy 84 zł., które później przegrał w karty w kawiarni.

W toku zeznań świadka, wchodzi nagle jakaś, już z zeznań poprzednich świadków znana a jednak nieznana „meżatka“, której nazwisko trzymane była w wielkiej sądowej tajemnicy. Świadek zeznaje, że pryncypał jego wyjeżdżał często na kilka dni w towarzystwie „jakiejś“ damy.

Wchodzi nowy świadek dr. Raab.

KRONIKA.

Wycieczka do Krakowa, urządzona staraniem kółka krajoznawczego Czytelni akademickiej, wyrusza jutro, w czwartek 28 bm., pociągiem wieczornym do grodu nadwiślańskiego.

Koncert spacerowy wraz z tombolą, wyposażoną w bogate fanty, który, jak wiadomo, odbędzie się jutro w Kole lit.-art., zapowiada się świetnie.

Wystawa fotograficzna. Na wczorajszym posiedzeniu wydziału Klubu miłośników sztuki fotograficznej, przyjęto do wiadomości rokowania delegatów w sprawie wystawy fotograficznej, mającej przybyć z wiedeńskiego pałacu sztuki około 11 października.

Towarzystwo Sztuk pięknych oddało na cele wystawy salę bezpłatnie, zastrzegając sobie prawa członków swych, tudzież czysty dochód z wystawy.

Wystawa zainicjowana przez monachijskie kluby miłośników sztuki fotograficznej i redakcyę tamtejszego pisma fachowego, wyposażona jest w przeszło 60 zdjęć, dokonanych przez artystów i amatorów, wśród których wiele oryginalnych będzie do nabycia.

Strejk monterów. Fabryka sanocka, która podjęła się wykonania wszystkich robót wchodzących w zakres konstrukcyi żelaznych, tego szkieletu lwowskiego teatru miejskiego, znalazła się w ubiegły poniedziałek w nader nieprzyjemnem położeniu.

Zmontowanie całego wewnętrznego szkieletu, łoża, scena są już na ukończeniu; na drobnych zawieszonych prawie w powietrzu rusztowaniach uwija się kilkudziesięciu monterów — jeden fałszywy krok, jeden nieprawidłowy lub mniej ostrożny ruch, a każdy z nich może się znaleźć w objęciach śmierci — a robota tam nie łatwa i nie lekka.

W przyszłym miesiącu roboty mają już być skończone. Monterzy, którzy porzuciwszy fabrykę, pracują tu, wyteżają wszystkie siły, byle tylko ukończyć pracę w terminie.

Nie dziw więc, że postanowili żądać na czas tych ostatnich wysiłków podwyższenia płacy dziennej — ale skoro przedstawili zarządowi fabryki swe żądania, zresztą całkiem usprawiedliwione, kierujący ich robotami inżynier Bacziłek senior, kategorycznie odmówił ich wymaganiom.

Monterzy urządzili natychmiastowy strejk — i w poniedziałek nie stawili się do pracy.

Inżynier Bacziłek zwrócił się do policji z prośbą, aby stosownie do przepisów ustawy przemysłowej o terminach wypowiedzenia, zmusiła strejkujących do podjęcia robót.

Wydelegowany w tym celu komisarz policyjny De Loges, zbadawszy całą sprawę, dolożył wszelkich starań, aby spór zakończyć zgodnie. Bacziłek podwyższył płacę dzienną wszystkim swym robotnikom o 2% i we wtorek wieczorem monterzy zaczęli znowu swe prace.

Nie zawsze sprzyja szczęście, powtarza sobie dziś kelner Józef H., który od pewnego czasu z powodzeniem eksploatował „rurę niklową“ z Zielonego stolika w jednej z drugorzędnych kawiarni, wczoraj bowiem czując trochę „niklu“ w kieszeni, chciał go podwoić, ale zawiodła go fortuna: stracił wszystko, a w dodatku wyrzucono go sromotnie z kawiarni.

Otrucie fosforem. Wczoraj w południe wezwano pogotowie Tow. ratunkowego na ul. Dominikańską do domu pod l. 9, gdzie jakaś dama z półświatka otrula się rozczynem zapalek.

Po wypompowaniu żołądka, przewieziono ją do szpitala powszechnego, gdzie wieczorem czuła się już zupełnie dobrze.

Pod pantoflem... O znakomitościach, które potulnie siedziały pod pantoflem swoich połowic, opowiada Edward John Hardy w najnowszej swej książce zabawne anegdoty. Jednym np. z najpotulniejszych meżów świata był Tyeyan. Żona jego Cecylia była to despotyczna dama, która żądała od męża, aby jej codziennie zdawał sprawę ze swoich wydatków. Dochodziło do tego, iż Tyeyan w tajemnicy przed żoną wynosił z domu szkice do obrazów, aby zyskać choć trochę grosza na wydatki osobiste. Z malarzy Andrea del Sarto słynął z siedzenia pod pantoflem. Malarz ten miesiącami całymi nie widywał się ze znajomymi, małżonka jego bowiem, niewiasta wcale zazdrosna a więcej jeszcze krzykliwa, używała do poskromienia męża sposobów, których niepowstydziliby się sokratesowa Xantypa. Ze słynnych żołnierzy typem pantoflarza był książę Marlborough, którego żona tyranizowała straszliwie. W czasie jednej z wypraw wojennych książę pisał do żony: „Mam w tej chwili do czynienia z 60.000 żołnierzy, pozostających pod rozkazami najświetniejszych dowódców współczesnych, ale nie boję się ich nawet w drobnej części tyle, ile ciebie, moja duszko, gdy jesteś w złym humorze“. Po długich staraniach udało się wreszcie słynnemu pisarzowi Addisonowi pojąć z żoną hrabinę Warwick. Pożądana przez lat tyle niewiasta traktowała swego małżonka tak, że lud okoliczny mawiał: „Holland House (nazwa posia-

dości Addisona), choć ogromna obszarą, nie może pomieścić jednocześnie męża, żony i... spokoju, gdy zaś mąż lady Warwick otrzymał nominację na sekretarza stanu, lady Montagu pisała do jednej z przyjaciółek: „Nie sądzę, aby człowiek tak astmatyczny mógł unieść dwa takie ciężary, jak taka posada i taka żona. Doczekamy się chyba chwili, gdy zrzeknie się i jednego i drugiego“. James Watt, wynalazca kotła parowego, uciekł przed swą magnifiką na poddasze, gotował sobie sam strawę i całymi tygodniami nie pokazywał się na świat boży. Do najpotulniejszych mężów, zanotowanych przez historię należał również Abraham Lincoln, prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 25 września br.: Kolaszyńska Emilia, córka murarza, 4 1/2 miesiąca, gruźlica opon mózgowych. — Parańko Maryan, syn kucharki, 1 miesiąc, niezbyt przewleczony przewodu pokarmowego. — Heisler Marya, córka kalfarza, 3 lata, zapalenie płuc. — Fiksak Karolina, żona woźnego, 29 lat, gruźlica, płuc i jelit. — Brat Rubin, kolektant, 78 lat, uwiad staczej. — Satz Chaję, córka bellera, 9 miesięcy, zapalenie opon mózgu. — Münzer Pascha, dziecko krawca, 18 miesięcy, ostry katar żołądka i kiszek. — Pasko Stanisław, stolarz, 24 lat, gruźlica. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 10 osób.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 27 września. (Kursy poniżej w cedule giełdowej).

Tendencja: Międzynarodowe walory słabe, targ lokalny przejściowo silny, ożywiony, zamknięcie wskutek sprawozdań z Londynu słabsze.

Budapeszt, 27 września. Wczoraj gieł. Austr. kred. 371.40, Węg. bank kred. 376.50, Węg. bank eskontowy 253 —, Węg. bank hipoteczny 237.50, Węg. renta koronowa 95.10, Rimannurania 340.50, Węg. 4-proc. renta 117.50, Węg. bank dla przem. i handlu 98 —, Staatsbahny 246.25, Koleje uliczne 351.75. Kol. południowa 255 —, Węg. poz. premiowa 162 —, Austr. renta koronowa 98 —, Węg. renta koronowa 95.35, Elektr. kol. uliczne 190 —, Ganz & Co. 1700, Salgotarjaner 323 —, Austr. złota renta 117.75, Akcje elektr. 138 —.

Frankfurt, 27 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231.50, Staatsbahny 145.60, Lombardy 32.30, Alpijny 282 —, Austriacka renta papierowa 99.70, Austr. srebrna renta 99.55, Austr. złota renta 100 —, Węgierska złota renta 98.05 Unionbanki —, Akcje elektr. 150.80 Kolej półn.-zach. — Usposobienie słabe.

Paryż, 27 września. Wczor. giełda Cred. foncier 712 — 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. 90.50, Grecka pożyczka —, proc. hiszpańskie Extérieurs 62.30. Usposobienie mdłe.

Berlin, 27 września. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 231.10, Staatsbahny 145.25, Lombardy 32.40, Austr. złota renta 100.90, Austr. srebrna renta 99.75, Węg. złota renta 100.10, Disconto Comandit 190.90, Laura 255.90, Bochumer 258.50, Harpener 197.90, Kolej Ostpreussen 88.50, Kolej Mittelmeer 103.60, Kolej Meridional 133.90, Kolej Henry 113.70. Renta włoska 92.90. Południowa —, Mławka —, Turki 118.50, Renta hiszp. —, Prywatne dyskonto —, Austr. renta papierowa —, Bustiehrudery 310.50, Austr. banknoty 169.85, Alpijny —, Dewizy na Wiedeń (długie) 169.30, Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.20, na Paryż (krótkie) 80.50, na Amsterdam 168.10, na Londyn długie 20.31 i krótkie 20.42. Tendencja słaba.

Berlin, 27 września. Wczor. giełda wieczor. (Nachboerse) Kredyty 231.40, Staatsbahny 145.25 Lombardy 32.40, Rosyjskie banknoty (kasa) 216.35, Ros. banknoty (ult.) —, Disconto Comandit 190.90. Usposobienie słabe.

Hamburg, 27 września. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 231.60 Lombardy 32.50, Staatsbahny 145.50 Austr. złota renta 100.35, Węgierska złota renta 97.70 Srebrno 79.75 żądano 80.25 placono. Srebrna renta 99.40, Włoskie 92.60. Losy z 60 r. 140 —. Usposobienie spokojne.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 27 września. Pszenica na wrzesień od 8.28 do 8.29, pszenica na październik 8.29 do 8.30, pszenica na kwiecień 1900 r. 8.74 do 8.75, żyto na październik 6.60 do 6.62, żyto na kwiecień 6.94 do 6.96, owies na październik 5.01 do 5.02, owies na kwiecień 1900 r. 5.54 do 5.55, kukurydza na wrzesień 5.15 do 5.16, kukurydza na maj 1900 r. 5.08 do 5.10, rzepak na wrzesień 11.80 do 11.90, rzepak na sierpień 1900 r. — do —.

Wiedeń, 27 września. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano: Pszenica na jesień 8.46 do 8.50, pszenica na wiosnę 8.86 do 8.90, żyto na jesień 6.90 do 6.93,

żyto na wiosnę 7.30 do 7.31, owies na jesień 5.27 do 5.24, owies na wiosnę 5.70 do 5.69, kukurydza na wrzesień październik 5.51, kukurydza na maj czerwiec 1900 r. 5.38, rzepak na sierpień wrzesień 12.50 do 12.60.

Końcowe notowania: pszenica na wiosnę 7.29, owies na jesień 5.27, kukurydza na wrzesień październik 5.52 do 5.53.

Spirytus 20 — do 20.20.

Wiedeń, 27 września. Cukier surowy 12.60 Nafta galic. niezmiennona. Spirytus 20 — do 20.20. T. spokojna.

Berlin, 27 września. Banknoty austr. 169.40 Spirytus 44.20.

Paryż, 27 września. Trzyproc. renta 100.65 Mąka (typ Fleur de Paris) 25.65.

Targ nierogaczyny.

(Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów — Wiedeń, St. Marks).

Wiedeń, 27 września.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10.828 sztuk świń, między temi 3.817 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 37 do 38 ct., za galicyjskie młode świny 34 do 43 ct. za kilogram żywej wagi.

Bydło. Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie ul. Kopernika 1. 7.

Targ wiedeński 25. września 1899.

Spęd bydła opasowego i z paszy 3233 sztuk między temi 312 wołów galicyjskich.

Placono za galicyjskie woły prima 33—39 zł., secunda 29—32 zł., tercya 26—28 zł., za buhaje 28—32 zł., za krowy 26—29 zł., za 100 kłgr. żywej wagi.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 26 września, 1899 r.

Ogólny dług państwa.

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Renta papierowa, Renta srebrna, Losy z roku 1854, etc.

Dług państwa krajów w Radzie państwa reprezentowanych.

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Renta złota wol. od pod., Renta wol. od pod., Renta inwest. austr.

Obbligacje kolejowe.

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Kol. Areyka, Kol. Cesarz. Karola Ludwika, Kol. Areyka, etc.

Obbligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Kol. Arc. Albrechta, Kol. bukowińskie, Kol. gal. Karola Ludwika, etc.

Dług państwa krajów korony węgierskiej.

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Węg. złota renta, Węg. w wal. kor., Węg. obl. 4%, etc.

Węg. obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4 pr 139.50 140.50, pożyczniowa za 100 zł. 161.75 162.75, za 50 zł. 161.75 162.75

Inne publiczne pożyczki.

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Pod. kraj. Bukowiny, Bukowińskie obl. propinacyjne, Galic. obl. propinacyjne, etc.

Listy zastawne. Oblig. hipot i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Austr. ankt. kred. ziem., Bukowiński ankt. kred. ziem., Gal. Ankt. bank hip., etc.

Obbligacje z prawem pierwszeństwa

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Kol. Lwów-Czer.-Jassy, Kolej Lwów-Czer., Gal. kol. lok. wschodn., etc.

Węg. gal. kolej oar. 1870 za 200 zł. 5% 106.20 107 —, 1878 za 200 zł. 5% 106.20 107 —, 1887 za 200 zł. 4% 95.75 96.75

Akcyje banków (za sztukę).

Table with 2 columns: bank name and price. Includes Banku Anglo austr., Pest. banku handl., Zakt. kred. dla handlu i przem., etc.

Akcyje przedsiębiorstw transportowych

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Bukow. kol. luk. (akt. pierw.), Kolej półn.-zach. (ferd.), Lwów-Czer.-Jassy, etc.

Akcyje przedsiębiorstw przemysłowych.

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Galic. karpac. naft. towar., Austr. Tow. górnicze Alpine, Praskiego Tow. żelazn., etc.

Losy (za sztukę).

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Budapeszteńskie (Basilla) 5 st., Zakt. kred. dla h. i p., Tow. żel. na Dunaju, etc.

Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł. 57 —, m. Tryestu 100 zł. mk. 4 1/2% 172. —, m. 50 zł. 4% 72. —, Waldsteina 20 zł. mk. 62. — 66 —

Waluty.

Table with 2 columns: currency name and price. Includes Banknot cesarski, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, 20-frankówka, etc.

Berlin, dnia 26 września:

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Pozn. listy zastawne 4 proc. Berya 8—11, Austr. węg. 8 guld. złota moneta, etc.

Warszawa, dnia 26 września:

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Listy likwidac. Król. Polsk. duasz., Ros. Pol. Prem. z roku 1864, etc.

Petersburg, dnia 26 września:

Table with 2 columns: instrument name and price. Includes Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864, Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. polsk., etc.

23 Max Pemberton.

Kobieta z Kronsztadu.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Z angielskiego).

— Powiedz nam prawdę, panno — mówił jej łagodnym, przyjacielskim głosem — całą prawdę... W forcie Ekaterynieńskim są cele jasne, czyste, pełne słońca, z widokiem na morze i okręty. Przenieśmy cię tam, jeżeli będziesz rozumna...

Ona milczała.

— Naturalnie, musisz nam najpierw wymienić nazwiska twoich współników w Kronsztadzie, twoich przyjaciół w Londynie. Czy zgoda?... Milczeniem ich nie uratujesz. Znajdziemy ich, choćby skryli się pod ziemię.

— Nie mam żadnych współników.

Wtedy pułkownika porywała złość.

— A więc użyjemy knuta — krzychał — i zobaczymy, co będzie... Nie próbuj drwić ze mnie... Pctrafię cię zgnieść w palcach.

— Są na to dość grube, mój panie.

Wtedy Bonzow odwracał się i zatrzasnąwszy ciężkie drzwi, odehodził. Wracal nazajutrz i znów rozgrywała się podobna scena. Do czynu przeciw, do knutów nie brał się, nie z własnej zresztą winy. Jego osobistym zdaniem, szczerze wyznanie od Angielki wydobycie potrafiłby tylko knut. Ale Stefanowicz stanowczo zabronił użycia wszelkich drastycznych środków.

— Bądź co bądź, to kobieta... — odpowiadał na wszystkie perswazyje Bonzowa.

Generał zachowywał wszelkie pozory urzędowej surowości, przesadzał w nich nawet, mimo to chwilami pilny badacz odkryłby w jego oczach, w uśmiechu ślady zmęczenia tą sprawą, ślady sympatii dla tak niegdyś zwanej belle Anglaise. Argumentów przeciw knutom znalazło się zresztą więcej. Miss Best była Angielka i gdyby się w jakiś sposób wydało, że ją, cudzoziemkę, kobietę, knutowano w podziemiach portu Aleksandrowskiego, hałas po Europie byłby ogromny. Wreszcie lada chwila mogli zażądać wysłania oskarżonej do Petersburga, niechże tam decydują władze wyższe, co robić z winowajczynią!

Tak tłumaczył generał pułkownikowi, a ten musiał się uchylić przed wolą zwierzchnika.

Przymusową tą wstrzemięźliwość starał sobie wynagrodzić w inny sposób. Pewnego ranka, kazał kobiecie być świadkiem kaźni, odbytej w podwórku fortu. Jakiemuś więźniowi dano 50 knutów. Okropny to był widok! Marian trzymać się musiała krat okna, ażeby nie upaść. Zdawało się, że straszny rzemień, zaopatrzony w ołowiane kulki, spada na własne jej nagie ramiona... Gdy ujrzała płynącą krew, o mało co nie zemdląła. Jednakowoż wytrzymała — chciała pokazać starem u żołdakowi, że ma dość siły.

Na pytanie Bonzowa odpowiadała:

— Katy jesteście... Nie zlekę się!

Tak upłynęło dni z górą dwadzieścia. Duch jej był silny, ale ciało słabło... Wilgoć, niewygody, brak odpowiedniego pokarmu, zmartwienie i walka wewnętrzna, wyczerpały piękną Angielkę. Wychudła, twarz miała jak gdyby woskową, przezroczystą. Cierpiała.

Co tymczasem robił kapitan Zassulicz? Usiło-

wał pracować na jej korzyść, w granicach możebności, z najwyższą ostrożnością.

Wolny teraz urzędowo od podejrzenia, rozumiał, że ściągnąłby je na siebie na nowo, gdyby podjął cokolwiek jawnie w jej interesie. Starał się więc postępować tak, ażeby sądzono, że ta sprawa weale go już nie obchodzi. Czasem tylko pomiędzy dwoma absyntami, w knajpie, rzucił pytanie Bonzowowi:

— Jakże miss Best?

— Twarda, ale ją zgryziemy...

Co do knutów, Paweł posiadał zkadinańd pewność, że pułkownik nie ma prawa użyć ich w śledztwie — i był pod tym względem spokojny. Zresztą pod maską obojętnego, lub nawet zakochanego, który rzekomo szaleństwami chce wypędzić z serca resztę miłości, męczył się strasznie... Znal kazamaty fortu Aleksandrowskiego, drżał o nią. To też gdy we dnie zdawał się bawić wesoło, noce nieraz całe przepędzał bezsenne i myślał, pisał coś.

Raz czy dwa razy miał tajne spotkania z cudzoziemskimi marynarzami, których masy odpływały teraz z zimowych leż w Kronsztadzie w świat.

Pewnego razu Zassulicza spotkał Bonzow i zaciągnął do cukierni.

Był widocznie zły i rozdrażniony; wracał właśnie z Aleksandrowskiego fortu, po raz dwudziesty drugi — bez rezultatu. Wreszcie w wypiciu czwartego kieliszka Burgunda, uderzył swoim zwyczajem ręką w stół i zawołał:

— Słuchaj, kapitanie... Mam dla ciebie propozycję. Zastąp mnie jutro.

— W czym?

— W badaniu tej piokielnej Angielki w Aleksandrowskim forcie.

(C. d. n.)

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru hr. Skarbka.

W środę 27 b. m. po raz drugi: „Koledzy szkolni“, komedia w 4 aktach Ludwika Fuldy (z repertuaru wiedeńskiego Burgteatru).

W czwartek 28 b. m. po raz pierwszy: „Ekscellencya“, operetka w 3 aktach E. Waldberga, muzyka Ryszarda Heubergera. Grana w teatrze „An der Wien“ w Wiedniu przez 127 dni z rzędu.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W czwartek 28 bm.: „Anonimy“, krotkoczwila w 3 aktach Desvalliers'a, i Mars'a.

W piątek 29 bm. teatr zamknięty.

W sobotę 30 bm.: „Podpory społeczeństwa“, dramat w 4 aktach przez H. Ibsena (nowość).

Z literatury francuskiej. *Revue des deux Mondes*

W numerze sierpniowym rozpoczęła druk nowej powieści p. Malgorzaty Poradowskiej, p. t. *Pour Noémi*. Akcja rozgrywa się w okolicy Krakowa pod Bielanami, a następnie u stóp Karpat, w dworze polskim; — bohaterem jej jest młody artysta-malarz Andrzej Ostoja, a tem nasze stosunki prowincjonalne. Obraz naszego życia kreślony jest wogóle z sympatją, ale są w nim rozmaite niedokładności. Powieść tę omówimy po jej ukończeniu.

Juliusz Verne napisał nową powieść, wydaną niedawno nakładem Hetzela i Sp. w Paryżu, pt. „Testament oryginalny“ (*Le Testament d'un Excentrique*). Przedstawia on tam naboba amerykańskiego, który zapisał swój majątek olbrzymi temu z sześciu losiem wybranych współpracowników, który wygra partję gry „w gąskę“; ale polem tej gry nie jest tablica papierowa, tylko całe terytorium Stanów Zjednoczonych. Rejent, u którego złożony jest testament, rzuca kości a współzawodnicy w gorączkowym oczekiwaniu muszą jeździć po tem terytorium, posuwać się o kilka numerów naprzód, to znów cofać i t. d. Naturalnie, jest przytem i romans.

Henryk Houssaye wykończył trzecią część swego głośnego „Roku 1815“, mianowicie część obejmującą drugą abdykację Napoleona i t. zw. „Terror biały“.

Były mąż zaufania hrabiego Paryża, hr. d'Haussonville, dotąd znany jako historyk, zbiera materiały do studjum o „Zarobkach i nędzach kobiecych“.

Wicehrabia de Vogüé, pisze dalszy ciąg swej nieślawno przez *Revue des deux Mondes* wydanej powieści „Les morts qui parlent“, która jest gorzką krytyką parlamentaryzmu i z tego powodu wywołała dużo rozpraw.

Andrzej Theuriet zbiera wspomnienia młodości p. t. „Dni letnie“, a klasyczny poeta, Henryk de Bornier, skończył właśnie dramat w czterech aktach z czasów Blanki Kastylijskiej p. t. „Królewska powinność“, który zapewne wystawi Komedia francuska.

TYGODNIK finansowy i handlowy

Rozporządzenia ugodowe.

Największa część postanowień, odnoszących się do ugody austriacko-węgierskiej, dotyczy spraw finansowych i handlowych. Chcąc z niemi zapoznać czytelników, zaczynamy od tego, co ogół najbardziej obchodzi, od zaprowadzenia nowej waluty. Sprawie tej jest poświęcona trzecia część ugodowego rozporządzenia z dnia 21 września, zatytułowana: „Zaprowadzenie waluty koronowej jako waluty krajowej“ (*Landeswährung*). Zaznaczamy przedewszystkiem, że nowa waluta, która dotąd urzędowo nie była ochrzczona i nazywała się „waluta“, ustawą z dnia 2 sierpnia 1892, Dz. ust. p. nr. 126 zaprowadzona, teraz w tem rozporządzeniu ugodowym nazywa się stałe i konsekwentnie walutą koronową. Ta skrócona i wygodna nazwa otrzymała zatem stempel urzędowy i bez obawy nieporozumień może wszędzie być używana.

Odnosząca się do waluty trzecia część rozporządzenia ugodowego, rozpada się na trzy rozdziały. Pierwszy zaprowadza powszechnie i obowiązkowo liczenie w walucie koronowej:

Od dnia 1 stycznia 1900 r. począwszy, waluta koronowa wchodzi w życie, jako wyłącznie prawna waluta krajowa, na miejsce dotychczasowej waluty austriackiej (§. 1).

Od dnia 1 stycznia 1900 r. zarówno gospodarę państwa, jak każdą inną publiczną gospodarę, należy prowadzić w walucie koronowej i cała rachunkowość państwowych i innych publicznych kas i urzędów ma się odbywać w koronowej walucie. Przepisów jednak obowiązujących co do wymiaru i wypłaty cła, rozporządzenie to nie narusza, ale rachunkowość w cła ma być według koronowej waluty prowadzona (§. 2).

Od tegoż dnia począwszy, będą w koronowej walucie prowadzone księgi i rachunki zostających pod szczególnym publicznym nadzorem, albo do publicznego składania rachunków zobowiązanych, albo publicznym celem służących korporacji, funduszków stowarzyszeń i zakładów, a mianowicie banków, zakładów pieniężnych i kredytowych, przedsiębiorstw kolejowych i żegluga i t. p. (§. 3).

Przełożone władze starać się mają zapomocą środków, dozwolonych ustawami administracyjnymi, o wykonanie §§. 2 i 3. W tym celu jest rząd szczególnie uprawniony do poczynienia zarządzeń, ażeby

statutowe postanowienia korporacji, funduszków, stowarzyszeń i zakładów (§. 3) były doprowadzone do zgodności z zaprowadzeniem ogólnego obowiązkowego liczenia w walucie koronowej (§. 4). Co do Banku austro-węgierskiego dalsza część rozporządzenia ugodowego o przedłużeniu przywileju Banku, zawiera postanowienie, iż Bank ma odtąd prowadzić wszelkie rachunki w walucie koronowej, z takimi tylko wyjątkami, które na czas przejściowy są konieczne, jak np. eskontowanie weksli i warrantów na walutę austriacką przed dniem 1 stycznia 1900 r. wystawionych, wydawanie banknotów w wal. austr. aż do wykończenia konfekcyi nowych, koronowych banknotów, wreszcie wydawanie listów hipotecznych w wal. austr. aż do konfekcyi nowych.

§. 5: O ile w obowiązujących ustawach i przepisach zawarte są postanowienia, w walucie austriackiej wyrażone, należy je od d. 1 stycznia 1900 rozumieć według stosunku wartości, ustawą z 2 sierpnia 1892 dz. ust. p. nr. 126 ustanowionego; według którego jeden gulden austriackiej waluty równy jest dwóm koronom, a jeden cent austr. ma być liczony za 2 grosze.

Jeżeli w ustawach czy rozporządzeniach zawarte są postanowienia, w których wymienione są kwoty w walucie konwencyjnej, należy od d. 1 stycznia 1900 liczyć według prawnie ustalonej normy (więc: 1 zł. m. konw. = 1 zł. 5 ct. wal. austr. = 2 korony i 10 groszy; 1 krajcar monetą konwencyjną = 1.75 cent. w. a. = 3.5 groszy wal. koron.).

Od 1 stycznia 1900, wszelkie kwoty pieniężne, w ustawach, rozporządzeniach i publicznych ogłoszeniach, w zarządzeniach i poleceniach państwowych i innych publicznych władz i urzędów, tudzież w uchwałach publicznych korporacji, będą tylko w koronowej walucie oznaczone — z wyjątkiem tylko, gdyby szło o kwotę pieniężną, która skutkiem postanowienia ustawy ma być spłacona w pewnym gatunku monety, albo w innej walucie. Inne wyjątki są dopuszczalne tylko z pewnych szczególnych przyczyn i muszą być potwierdzone przez rząd — o ile nie naruszają ustawy (§. 6).

We wszelkich sądownie lub notaryalnie zdołanych i innych publicznych dokumentach treści cywilno-prawnej, wystawionych na kwoty pieniężne, tudzież we wszelkich wyrokach, skazujących na kwoty pieniężne, będą od 1 stycznia 1900 te kwoty pieniężne wyrażone w walucie koronowej nawet w takich razach, jeżeli pozew albo prośba były wniesione przed powyższym terminem. Jeżeli kwoty pieniężne były wyrażone pierwotnie w innej walucie, albo w pewnej oznaczonej monecie, należy je w orzeczeniu lub dokumencie wyrazić w walucie koronowej, a zarazem w tej pierwotnej walucie albo monecie. Postanowienia te nie mają zastosowania do tych kwot pieniężnych i tych zobowiązań, które w myśl przepisów ustawy w mają być płacone w obecnej walucie, albo w pewnym ściśle oznaczonym gatunku monety, niemniej do tych, które opiewają na walutę albo monetę, nie mającą ustawowo ustalonego stosunku do waluty koronowej.

Drugi rozdział zawiera postanowienia o obrotach monetarnym wogóle.

Monety waluty koronowej mają być przyjmowane przy wszystkich wypłatach, dokonywanych w walucie krajowej, w miarę nadanej im przez ustawę siły płatniczej (§. 8).

Sztuki jednoguldenowe waluty austriackiej, dopóki przez ustawę nie będą wycofane z obrotu, mają być w miejsce monet waluty koronowej przyjmowane bez ograniczenia, przyczem sztuka jednoguldenowa liczona będzie jako dwie korony (§. 9).

Postanowienia §§. 8 i 9 obowiązują także co do monet bitych w mennicy węgierskiej (§. 10).

Dukaty wybijane jako moneta handlowa, dalej monety złote po ośm guldenów i po cztery guldeny, wybijane na zasadzie ustawy z 9 marca 1870 dz. ust. p. N. 22, tudzież tak zwane lewantyńskie talary, wybijane jako moneta handlowa, nie mają prawnej mocy płatniczej w miejsce monet waluty koronowej (§. 11).

Minister skarbu jest upoważniony, w porozumieniu z ministrem handlu i ministrem kolejowym, ogólnie, albo dla pewnych terytoriów zabronić przyjmowania albo dawania zagranicznych monet, albo innych zagranicznych środków płatniczych jako wypłatę, albo w miejsce wypłaty. Zwyczajowe albo zarobkowe przekraczanie takiego zakazu, karać będą sądy jako przestępstwo, grzywną do 200 koron, albo aresztem do jednego miesiąca (§. 12).

Minister skarbu jest upoważniony, w porozumieniu z ministrem handlu i z ministrem kolejowym w miejsce monet waluty koronowej, także inne monety krajowe, albo monety zagraniczne, tudzież inne środki płatnicze dopuścić do wypłat przy wszystkich, albo wyrażnie wymienionych państwowych i publicznych kasach. Dopuszczenie to musi być ogłoszone w dzienniku ustaw państwowych, a w ogłoszeniu tem musi być podana wartość, według której te monety lub inne środki płatnicze mają być przyjmowane w miejsce waluty koronowej (§. 13).

Rozdział trzeci obejmuje postanowienia „o zastosowaniu waluty koronowej do stosunków prawnych“.

Interesy prawne, od 1. stycznia 1900 zawierane, jeżeli w nich nie jest żadna waluta określona, mają być rozumiane jako zawarte w walucie koronowej, o ile nie będzie udowodniony zamiar użycia innej waluty (§.14).

Wszelkie, przed dniem 1-go stycznia 1900 r. prawnie powstałe a na walutę austriacką opiewające zobowiązania, są od powyższego terminu płatne w walucie koronowej, a to w ten sposób, że 1 zł. w. a. liczy się za dwie korony a 1 ct. w. a. za dwa grosze. Jeżeli takie zobowiązania opierają się o tytuł prawny, przed wejściem w życie waluty austriackiej (1-go listopada 1858) powstały, i odnoszą się do waluty, której stosunek do austriackiej waluty jest prawnie ustanowiony, należy je według postanowień §§. 5 i 9 ces. patentu z 27-go kwietnia 1858, Dz. u. p. Nr. 63 a względnie trzeciego ustępu ces. rozp. z 27-go kwietnia 1858, Dz. u. p. Nr. 64 na walutę austriacką obliczyć i według powyższej miary w walucie koronowej wypłacić.

Należności, które z mocy postanowień ustaw, kontraktowych zobowiązań albo innych prywatnych zeznań woli miały być płacone w brzączącej monecie, albo w pewnym oznaczonym rodzaju srebrnych monet, mających ustawą nadaną własność środka płatniczego w walucie austriackiej, są i nadal płatne w brzączącej monecie według oznaczonego w pierwszym ustępie stosunku (§. 15).

Następne cztery paragrafy (16 do 19) zawierają postanowienia co do sposobu wypłacenia zobowiązań, wyrażanych w innych walutach albo w pewnych określonych monetach. O ile one mają być płatne efektywnie w oznaczonej monecie lub walucie, postanowienia niniejszego rozporządzenia nie w tem nie zmieniają — w innych razach należy przeliczyć te zobowiązania na walutę austriacką i monetę koronową.

Przy przeliczeniu na walutę koronową i przy wszelkich obliczeniach w tejże walucie — ułamki należy liczyć za cały grosz, jeżeli wynoszą pół grosza lub więcej, mniejsze zaś ułamki nie będą wcale liczone (§. 20).

Ostatni wreszcie paragraf tej części orzekł, że postanowienia tego rozporządzenia mają mieć także ważność w wypłatach wszelkich państwowych i innych publicznych władz i urzędów i wypłatach, tymże władzom i urzędom czynionych, o ile nie będzie nowo uregulowany sposób wykonania zobowiązań, które wypłatę uzasadniają. Przepisy, dotyczące wypłacania cła i ubocznych należności pozostają niezmiennione. Również należy te postanowienia zastosować do wszystkich, osobom fizycznym lub prawnym należących się albo od tych osób pochodzących wypłat, jeżeli podstawą zobowiązania jest ustawa albo rozporządzenie.

Inne, do spraw finansowych odnoszące się postanowienia ugodowe, streścimy później.

Rozmaitości.

Niemiecki bank państwa. W obec przewidywanego podniesienia stopy dyskontowej przez Bank państwa, wskutek dojścia prywatnego dyskonta do wysokości bankowego, nastąpiło w drugim tygodniu b. m. niebywale o tym czasie w takich rozmiarach dyskontowanie weksli w Banku państwa. Ostatnie sprawozdanie niemieckiego Banku państwa wykazuje wzrost portfela wekslowego o 91.8 mil. m., gdy w r. z. wynosiło tylko 25.6 mil., a w r. 1897 portfel zmniejszył się w odpowiednim tygodniu o 43.9 mil. m. Suma zdyskontowanych przez Bank weksli jest o 203 większa niż w dniu 15 września r. z. Przeważna część osiągniętych z tego źródła sum, przeszła napowrót do kas bankowych na rachunku wkładów, o czem przekonywa ilość zdeponowanych w ostatnim tygodniu wkładów, wynosząca 86.6 mil. m. Wykazuje to, że dyskontowano po obecnej stopie, żeby mieć do rozporządzenia gotówkę przy zmianie kwartału.

Zboże na targach zagranicznych. Młocka pszenicy i żyta, prowadzona prawie we wszystkich krajach strefy umiarkowanej, pozwala już teraz mniósować, że przeciętny zbiór pszenicy wyniesie o 13-14% mniej, niż w roku zeszłym. Warunki atmosferyczne w ciągu okresu sprawozdawczego były dosyć pomyślne, w niektórych krajach tylko, jak w Bawarii i Austrii, zbytnie opady atmosferyczne spowodowały powódzie, które wyrządziły znaczne szkody w polach.

W Stanach Zjednoczonych dowozy farmerów powiększyły się i wyniosły 860.000 kwrt. Zapasy skontrolowane wzrosły o 3,193.000 buszli do 39,322.000 buszli. Na targach amerykańskich zmiany małe. Nie udało się ożywić handlu zbożowego i nawet ostatnie sprawozdanie waszyngtońskie o rezultacie zbiorów, stwierdzające „najgorszy od lat 20-tu przeciętny stan pszenicy“, nie zdołało dodać bodźca targom. Wywóz z Argentyny zmniejszył się; przy spokojnej tendencji chęć kupna była dobra. W Anglii zaofiarowanie towaru krajowego małe. Ceny nieco niższe; na 196 targach skontrolowanych wynosiły przeciętnie 25 sz. 4 p. We Francji pogoda była dżdżysta ku zadowoleniu rolników. Usposobienie bardzo spokojne. W Austro-Węgrzech usposobienie przeważnie mocne; obrót pszenicą bardziej ożywiony. W Niemczech ulewy i powódzie wyrządziły szkody w polach. Na targu berlińskim usposobienie nieco mocniejsze; ceny zwykłe.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.